

# Nag, Kamie

Klasyczne wizje ju&#380; wysz&#322;y z mody  
A nowoczesne uderzaj&#261; jak podkowy  
Widok odleg&#322;y dalekie przeniesienie  
Zostan&#261; na Ziemi tylko kamienie  
Kamie&#324; by&#322; i kamie&#324; b&#281; dzie  
Pustka od lat panoszy si&#281; wsz&#281; dzie  
Zewn&#281;trzne omamy wewn&#281;trzne ci&#347;nienie  
Teraz zdychanie wczoraj bawienie  
Kulminacyjny punkt przedstawienia  
Czeka a&#380; znikn&#261; urojenia  
Kt&#oacute;re wytwarzane s&#261; z dnia na dzie&#324;  
Smutek rozpacz strach i cie&#324;  
Cie&#324; w oddali straci&#322; swego pana  
A na ka&#380;dej my&#347;li jest jaka&#347; rana  
Kt&#oacute;ra krwawi bardzo powoli  
A pomnik &#380;yca niepewnie stoi  
Jakby mia&#322; zaraz upa&#347;&#263; straci&#263; r&#oacute;wnowag&#281;  
Honor kamienia zachowajmy powag&#281;  
Zwolniony rytm odlicza czas  
Do totalnej zag&#322;ady wszystkich mas  
Konflikt pokole&#324; generacja X  
Naprawd&#281; du&#380;o pracy wk&#322;ada si&#281; w ten mix  
To jeste&#347;my my brudne demony przetrwania  
Mam dosy&#263; waszego k&#322;amlowego szczekania  
Cz&#322;owieku m&#oacute;w prawd&#281; albo spierdalaj  
Je&#347;li chcesz istnie&#263; to wi&#281;cej si&#281; staraj  
Masz prawo &#380;y&#263; i oddycha&#263;  
A nie sw&#oacute;j &#347;wiat w otch&#322;a&#324; spycha&#263;  
My&#347;li jak kamienie drzwi na drug&#261; stron&#281;  
Zostaw mnie w spokoju ja ju&#380; ton&#281;  
Kamie&#324; to ja jestem nieobecny  
Jestem nieobecny ale organizm jest waleczny  
Przeciwcia&#322;a czy wy jeszcze &#380;yjecie  
Ja czy &#347;mier&#263; b&#281; dzie pierwsza na mecie  
Kamie&#324; to ja jestem nieobecny  
Jestem nieobecny ale organizm jest waleczny  
Przeciwcia&#322;a czy wy jeszcze &#380;yjecie  
Ja czy &#347;mier&#263; b&#281; dzie pierwsza na mecie  
Wyczerpanie energii przeradza si&#281; w b&#oacute;l  
Wyp&#322;yn&#281;&#322;a z &#380;y&#322; &#380;yciodajna s&#281;  
A ko&#347;ci s&#261; ju&#380; prawie rozpuszczone  
Um&#281;zione cia&#322;o przechodzi na drug&#261; stron&#281;  
Poznajesz ten zapach to rzeka Styx  
A szybki rytm to syntetyczny krzyk  
&#346;wiat&#322;o coraz bardziej o&#347;lepia  
A stary przewodnik ju&#380; na ciebie czeka  
To on jest kamieniem bez duszy i twarzy  
Nigdy nie p&#322;acze i nigdy nie marzy  
Nie mo&#380;na go omin&#261;&#263; ani przekupi&#263;  
A jego czujno&#347;ci nie da si&#281; upi&#263;  
Demon &#380;ywych i opiekun zmar&#322;ych  
Pieprzony z&#322;odziej praw humanitarnych  
N.A.S. nie prowadzi kampanii reklamowej  
Tylko przekazuje jak ci&#281;&#380;ko jest &#380;y&#263; z na&#322;o  
Naszym na&#322;ogiem jest niezdrowy tryb &#380;yca  
Nie mamy nic z&#322;ego do ukrycia  
Niezale&#380;ne pogl&#261;dy i niezale&#380;na scena  
Wyrte w my&#347;lach zapisane w genach  
Kamie&#324; to ja jestem nieobecny  
Jestem nieobecny ale organizm jest waleczny  
Przeciwcia&#322;a czy wy jeszcze &#380;yjecie  
Ja czy &#347;mier&#263; b&#281; dzie pierwsza na mecie  
Kamie&#324; to ja jestem nieobecny  
Jestem nieobecny ale organizm jest waleczny

Przeciwcia&#322;a czy wy jeszcze &#380;yjecie  
Ja czy &#347;mier&#263; b&#281;dzie pierwsza na mecie  
Przewodnik da&#322; znak mo&#380;esz zawraca&#263;  
Do swego kamiennego &#347;wiata  
&#346;wiat&#322;o si&#281; oddala czujesz &#380;e spadasz  
Ju&#380; nigdy na tym pa&#347;mie nie nadasz  
Jeste&#347; ska&#380;ony jeste&#347; zara&#380;ony  
Tylko Tw&#oacute;j p&#322;acz i ko&#347;cielne dzwony  
Stare drzewo ma ju&#380; chyba tysi&#261;c lat  
Ono widzia&#322;o jak pokolenia niszc&#261; &#347;wiat  
Prymitywnie albo z u&#380;yciem technologii  
Gniew kamieni jest coraz bardziej srogi  
Czekanie na sen modlitwa o sen  
Dzie&#324; i noc - noc i dzie&#324;  
Czekanie na sen modlitwa o sen  
Dzie&#324; i noc - noc i dzie&#324; !